



Bracia! Rocznic!

kompozycja: Anna Suda | Ann on Bast

słowa: Wincenty Pol

Wincenty Pol napisał wiersz pod takim tytułem w 1831 roku, w pierwszą rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego. Po raz pierwszy został wydany anonimowo w 1833 roku w tomie poezji *Pieśni Janusza* (wydanie wielokrotnie powtarzane). Pol dedykował swój wiersz polskim kobietom walczącym w Powstaniu lub wspierającym je pracą w służbach medycznych, zaś cały tomik personalnie Klaudynie z Działyńskich Potockiej i Emilii Plater. Sam tekst opowiada o tragicznych losach polskich branek, kobiet porywanych w rosyjską niewolę.

Nota historyczna



Branka dzieci po Powstaniu Listopadowym. Ryt. Jean Nargeot (lata 30-te XIX wieku). Źródło: Polona

W Powstaniu Listopadowym zaangażowanie kobiet ze wszystkich grup społecznych było wręcz masowe. Zarówno arystokratki, jak i przedstawicielki klasy średniej, a nawet biedoty ochotniczo włączały się do prac służb pomocniczych – zwłaszcza medycznych. Pomagały przy organizowaniu szpitali i opiekowały się rannymi. Polki z bogatych rodzin wykonały też ogromną pracę dla finansowego i rzeczowego wsparcia powstańców. Bywały też kobiety wstępujące do oddziałów ochotniczych i walczące na pierwszej linii.

Niestety, temat Polek porywanych przez wojsko rosyjskie w czasie wojny 1830-31 roku oraz popowstaniowych represji do tej pory nie doczekał się rzetelnego opracowania. Nie potrafimy dzisiaj określić ile kobiet zostało zabranych, ani co się z nimi stało w niewoli. Brak badań nie pozwala też na określenie charakteru tej „branki”. Prawdopodobnie była to akcja wymierzona przede wszystkim w kobiety czynnie zaangażowane w walkę przeciwko Rosji. Choć zapewne ograniczone raczej do niewielu przypadków karanie kobiet



Branka wg. obrazu Stanisława Masłowskiego. Wycinek z Tygodnika ilustrowanego 1878. Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie



musiało być dla ówczesnej polskiej opinii publicznej, przywykłej do szczególnego traktowania niewiast, czymś absolutnie niezwykłym i barbarzyńskim, skoro zauważyli i zapamiętali to przedstawiciele polskich elit – m.in. poeci tacy jak Adam Mickiewicz i właśnie Wincenty Pol. Możliwy jest też inny scenariusz – być może była to samowolna akcja służb carskich, wymierzona w przypadkowe osoby i przeprowadzona dla ostatecznego złamania polskiego ducha walki. Nie byłoby to wbrew pozorom niczym niezwykłym. Na Wschodzie walczone tak od wieków, a branki przez stulecia porywano również z terenów Rzeczypospolitej. Proceder ów na wielką skalę uprawiał zwłaszcza Chanat Krymski, którego władcy handlowali niewolnikami z Imperium Osmańskim.



Portret Roksolany. Wg. XIX w. literatury Roksolana urodziła się jako Anastazja (Nastia) lub Aleksandra Lisowska.

Miewało to czasem nieprzewidziane skutki, których dobrym przykładem może być historia Aleksandry Lisowskiej, znanej jako sułtanka Roksolana. Porwano ją z południowo – wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Sprzedana do sułtańskiego Haremu z czasem stała się ulubioną żoną sułtana Sulejmana Wspaniałego (1494-1566) i zdobyła znaczący wpływ na jego politykę. Zapoczątkowała ona trwający ok. 130 lat „sułtanat kobiet”, który w XVII wieku mocno osłabił Imperium. Barbarzyńskie traktowanie kobiet – jako skutek podległości wobec Mongołów – stało się również częścią politycznego dziedzictwa Wielkiego

Księstwa Moskiewskiego a później także Imperium Rosyjskiego. W XVIII i XIX wieku Rosja wprawdzie stanowczo aspirowała do stania się „częścią Europy”, ale przy różnych okazjach wciąż budziły się tam stare demony i wracały haniebne praktyki. W XX wieku doprowadziło to do niewyobrażalnych tragedii, kiedy bolszewicy zerwali wszelkie hamulce, świadomie odrzucając nawet pozory „europejskości”.

Pod sowiecką władzą Kobiety doświadczały bestialstwa tak samo jak mężczyźni, a masowe gwałty na zdobywanych terenach stały się wręcz znakiem rozpoznawczym Armii Czerwonej. Do dzisiaj powstała na ten temat wielka literatura. Niestety to, co działo się z



Pieśni Janusza wydanie z 1833 r. Paryż.



Polkami „branyymi” po Powstaniu Listopadowym jak dotąd nie ma swojego opracowania, a jedną z nielicznych pamiątek po tamtej tragedii jest właśnie wiersz Wincentego Pola.

W wierszu znajdziemy też nawiązanie do znaczenia kobiet dla patriotycznego wychowania kolejnych pokoleń Polaków. Dzisiaj już zapomnieliśmy o tym, że przez wieki polskość przetrwała – zwłaszcza w dobie zaborów – przede wszystkim dzięki polskim matkom i babkom, które ją zachowały i przekazywały swoim dzieciom i wnukom.

Analiza tekstu utworu

Wiersz ma dziesięć zwrotek. Napisany jest jako biesiadna opowieść koła weteranów. Pierwsza zwrotka przypomina o rocznicy Powstania Listopadowego i zawiera toast za Ojczyznę oraz „poległych współbraci”. Druga zwrotka jest toastem za zdrowie „moskiewskich branek¹” – kobiet porwanych przez okupanta, „siostr, matek, kochanek”. Kolejne zwrotki to manifest żarliwego przekonania, że Polska przetrwa i zachowa swoją tożsamość dzięki polskim kobietom, które wychowują następne pokolenia i przekażą im pamięć o bohaterstwie powstańców. Autor przekonuje nas o tym, że poświęcenie dla walki zbrojnej za wolność Ojczyzny i cierpienia na skutek rosyjskich represji nie pójdą na marne. To z tych „polskich kości” wyrośnie pokolenie, które „z mieczem swojego narodu” upomni się o krzywdy „całej ludzkości”. Dalej mamy poetycką wizję krwawej wojny z tyranami, z której Polska wyłoni się jak powietrzny „korab²”. W motywie „ródźki” podawanej „drużynie” przez „białe ptaszę” mamy nawiązanie do biblijnego motywu z historii o Arce Noego i białej gołębiczy, która wróciła na pokład z gałązką (ródźką), jako znakiem opadania wód. Trzy ostatnie zwrotki to poetycki opis nowego porządku świata, w którym żyć będą wolne narody, a rosyjscy carowie jako tyrani ludzkości upadną w niesławie.

Opracował: Piotr Pacak

¹ Branka – staropolskie określenie kobiety wziętej do niewoli.

² Korab – staropolski synonim okrętu lub statku.